



BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



-OPONA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może złożyć
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

Rok XVII Marzec-Kwiecień, 1946 No. 2

MIESIĘCZNIK

SPIS RZECZY

PROŚBA DO SEKRETARZY ZGROMADZEŃ	18
RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH	18
OFIARA ZA GRZECH	19
Odkupiciel, Pojednawca, Orędownik, Pośrednik	20
KTO USTANOWIŁ SPOWIEDŹ?	27
ODEZWA DO WSZYSTKICH BRACI I SIÓSTR	29
POCZYTANIE KRI CHRYSZTUSOWEJ ZA POSPOLITĄ	30
WIECZERZA PAŃSKA W ROKU BIEŻĄ- CYM	32

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, cobym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przeczq."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczq, gdy zaszumi morze i wały (niepokojne, niezadowolone masy); tak, iż
ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże.
Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albo wiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są robieniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efez w 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakiegokolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako po jednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytrąceni. — Dzieje Ap. 3:19-23; Izaj. 35.

"Brzask Nowej Ery" -- Dwumiesięcznik

DAWN OF NEW ERA—BI-MONTHLY

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill., U. S. A.

Prośba do Wszystkich Sekretarzy i Poszczególnych Braci

Uprzejmie prosimy wszystkich braci sekretarzy zgromadzeń ludu Pana, którzy piszą w różnych sprawach dotyczących się Stowarzyszenia, ażeby kierowali wszelką korespondencję na adres Stowarzyszenia, P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

Zaś w sprawach bardzo ważnych i nagłych, jak np. telegramy, listy pocztą powietrzną (Air Mail), listy specjalnie doręczane (Special Delivery), prosimy kierować na adres Sekretarza Stowarzyszenia i należy adresować następująco: I. J. Rycomb, 2609 W. W. Potomac Avenue, Chicago 22, Illinois, U. S. A. Telefon: Brunswick 2737.

W ten sposób wszelkie sprawy będą załatwione prędzej i dokładniej, bez żadnych zwłok. Wierzmy, że wszyscy bracia sekretarze zgromadzeń, oraz poszczególni bracia i siostry będą mieli na uwadze naszą prośbę, do której się zastosują, za co z góry dziękujemy uprzejmie.

RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH W NEW YORK CITY, N. Y.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z wami, drodzy w Panu, tymi błogosławieństwami i radością, jakich doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, która odbyła się w dniach 22-go i 23-go grudnia, 1945 r.

Nie była to zbyt duża konwencja w liczbie, gdyż było tylko około 70-ciu braci i sióstr, ponieważ wtenczas spadł śnieg, tak, że wszelka transportacja była bardzo utrudniona, gdzie na odległość tysiąca mil pociągi opóźniały się od 6-ciu do 11-tu godzin. Jednak ci wszyscy, którzy mogli przybyć na tę ucztę duchową, odnieśli wiele błogosławieństw z ręki Ojca naszego Niebieskiego, gdyż nastrój duchowy był bardzo dobry.

Wykładami służyło 9-ciu braci. Wykłady były budujące i na czasie, w których napominano do miłości i do dobrych uczynków i aby zachować ducha w związku pokoju. Czasy, które obecnie przeżywamy, są bardzo ważne, przeto należy je wykorzystywać przez głoszenie o Królestwie Bożym na ziemi.

Podczas tej uczty duchowej, dobrowolne datki wpłynęły do puszki \$51.50, gdzie uczestnicy jednogłośnie przegłosowali, aby to ofiarować na ogólną pracę Pańską. Przed zakończeniem tej błogiej uczty, przegłosowano jednogłośnie, aby podzielić się tymi błogosławieństwami ze wszystkimi braćmi i siostrami przez łamy naszych pism. Ucztę zakończono modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Wm. L., Sekr.

Winnipeg, Man., Canada.

Drodro i umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i od Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas hojnie ubłogosławił wielkim błogosławieństwem duchowym w Jezusie Chrystusie Panu naszym.

Pragnieniem naszym jest podzielić się z ludem Bożym błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy w trzydniowej uczcie duchowej, która się odbyła w dniach 23, 24 i 25 grudnia u. r. w Winnipeg, Man., Can. ze wspólnym udziałem braci z okolicznych farm.

Pomimo wielkiego śniegu, co utrudniało braciom z dalekich okolic przybyć, nie patrząc na podróżowanie przykre, bracia i siostry zgromadzili się licznie na tę ucztę duchową, tak z bliskich okolic jako też z dalszych i wszyscy czuli się dobrze jako jedna rodzina Boża.

Wykładami służyło dziewięciu braci. Wykłady budujące i zachęcające do wytrwania w jedności, w (Dokończenie na stronie 32)



OFIARA ZA GRZECH, ODKUPICIEL, POJEDNAWCA, ORĘDOWNIK, POŚREDNIK

PRZYZNAJĄC, że nie jesteśmy usprawiedliwieni przez naszą znajomość Boskiego planu, ale przez zupełność naszej wiary, jesteśmy jednak głęboko zainteresowani każdym pismem traktującym o filozofii onej wielkiej prawdy, którą, jako całość, wiarą uchwyciliśmy. Prawda ta była tak wielką wtenczas gdyśmy ją przyjęli jak jest dziś, lecz wówczas nie widzieliśmy jej szczegółów tak, jak je teraz widzimy. A jest to możliwym, że niektóre zarysy staną się nam jeszcze zrozumialsze w przyszłości.

Serca nasze są przepełnione wdzięcznością ku Bogu za poznanie tej wielkiej prawdy, że Jego przebaczenie nam naszych grzechów stało się możliwym przez śmierć Pana naszego Jezusa. Zrozumienie i przyjęcie tej prawdy usprawiedliwiło nas i sprawiło, że zbliżyliśmy się do Boga z poświęceniem, mówiąc: "Miłość Chrystusowa przyciska nas." (2 Kor. 5:14.) Przywilejem naszym od tej błogiej chwili było wgłębiać się coraz więcej w rzeczy duchowe i pomnażać się w łasce, znajomości, miłości i w samo-ofiarniczym posłuszeństwie. Trwajmy więc w tym i nie pozwólmy aby jakie opaczne filozofowanie miało pozbawić nas tych błogosławieństw i przywilejów, jakieśmy już otrzymali. Niektórzy narażają się na to niebezpieczeństwo, to jest na niebezpieczeństwo sprzecznania się około filozofii, której nie rozumieją i przez spory takie rozwijają w sobie szkodliwego ducha, a tym samym narażają się na utratę wszelkich dotychczasowych błogosławieństw. Nie idźmy za ich przykładem, lecz trwając w usprawiedliwieniu z wiary i w duchu wierności, starajmy się coraz więcej oceniać każdy zarys Boskiej prawdy podanej nam w Jego Słowie.

ODKUPICIEL I OKUP

Poselstwo Ewangelii jest to wesola nowina o okupowej ofierze, na podstawie której Bóg może

być sprawiedliwym a jednak usprawiedliwiającym tego, co wierzy. Pierwszą wzmiankę o Odkupicielu Bóg uczynił do Ojca Abrahama, nie podając jednak przy tym żadnych szczegółów. Bóg wspominał tylko, że Jego sprawiedliwość zostanie w jakiś sposób zaspokojona przez nasienie Abrahamowe (Mesjasza), a jako wynik tego, przez nasienie to wpłynie błogosławieństwo na wszystkie rodzaje ziemi. Gdy Jezus przedstawił się jako nasienie Abrahamowe, On pierwszy wykazał filozofię Boskiego planu, według której On, jako to obiecane nasienie, miał sprowadzić przepowiedziane błogosławieństwo. Oto Jego słowa: "Syn Człowieczy nie przyszedł aby Mu służyło, ale aby służył i aby dał duszę Swoją na okup za wielu." (Mat. 20:28.) Nawet to oświadczenie, zawierające w sobie tak wiele, nie podawało szczegółów. Jednakowoż w zakonie Izraelskim Bóg wystawił obrazy i figury określające okup dość szczegółowo; nie w taki sposób, aby wszyscy mogli to zrozumieć, ale aby przez te typy i cienie, szczegóły odkupienia mogły w słusznym czasie stać się jasne i wyraźne tym, co mieliby oczy wyrozumienia oświecone Duchem Świętym.

OFIARA POJEDNANIA ZA GRZECH

Słowo okup, jak żeśmy to już wykazali, oznacza równoznaczną cenę. Adam, nieposłuszny i grzeszny, został potępiony na śmierć, przeto potrzebował odkupienia czyli wykupienia z śmierci i z pod potępienia nałożonego przez sprawiedliwość. Jak Adam był tylko jednym człowiekiem, tak potrzeba było jednego człowieka na jego odkupienie. Jednakowoż człowiek ten musiał być doskonałym, a takiego na ziemi nie było. Przeto Bóg posłał Jezusa, świętego, niewinnego i niepokalanego, aby odkupił Adama a w nim cały ludzki rodzaj, ponieważ wszyscy byli włączeni w Adamowe nieposłu-

szeństwo. Gdy więc Jezus umarł na Kalwarii, "Sprawiedliwy za niesprawiedliwych," dostateczna cena została złożona na odkupienie Adama i jego całego pokolenia.

Jednakowoż cena ta, czyli zasługa, nie została oddana do rąk sprawiedliwości. Zasługa ofiary doskonałego ludzkiego życia została tylko złożona przy śmierci, a gdy Ojciec Swoją własną mocą wzbudził Pana naszego Jezusa, zasługa tej Jego ofiary należała do Niego, t. j. do Jezusa.

Co tedy zmartwychwstały Jezus uczynił z tą zasługą Swej własnej ofiary? Na to odpowiadamy, że czterdzieści dni później wstąpił do nieba, aby okazać się przed oblicznością Bożą za nami — za wierzącymi, czyli za "domem wiary." Obraz tego był w zakonie, jak to i Jezus oświadczył: "Mojżesz o Mnie pisał." (Jan 5:46.) W figurze, najwyższy kapłan, Aaron, przedstawiał poświęconego Jezusa, pomazanego Duchem Świętym, najwyższego Kapłana naszego wyznania. Tak jak Aaron wziął krew cielca, która przedstawiała jego własną krew, życie, czyli ofiarę i wszedłszy do Świątyni Najświętszej kropił nią ubłagalnie na pojednanie za się (i za kapłanów) i za dom swój (pokolenie Lewiego), tak uczynił Jezus w pozafigurze. Jezus nie wziął krew cielca, ale "Swą własną krew," czyli zasługę Swej własnej ofiary. On kropił, czyli przedstawił ją nie za literalnych kapłanów i Lewitów, którzy byli ludem figuralnym, ale za pozafiguralnych królewskich kapłanów i Lewitów (czyli sług), to jest za "domowników wiary."

Co to wszystko ma do czynienia z okupem? Odpowiadamy: Jest to filozofia tegoż, jaką podaje nam Pismo Święte. Nie jest to Boskim zamiarem, ani też my się tego nie spodziewamy, aby filozofia ta mogła być zrozumiana przez wszystkich albo przez wielu. Nasz Pan powiedział, że niektórym dano jest wiedzieć, lecz innym nie dano. (Mat. 13:11-17.) Piszemy o tych rzeczach w nadziei dopomożenia tylko tym, którym "dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego." Nie piszemy tego dla obcych, dla których zrozumienie tych tajemnic nie jest zamierzone — być może dlatego, że jeszcze nie doszli do właściwej postawy serca, by mogli to przyjąć, albo też dlatego, że z czasem odwrócili się od właściwego stanu gorliwości, pokory i pojętności.

Tak więc ofiara okupowa była przedstawiona Ojcu, gdy po Swoim zmartwychwstaniu Jezus wstąpił do nieba. Według postanowionych przez Boga figur, zasługa tej ofiary przedstawioną była nie za wszystek lud, ale tylko za pozafiguralny "dom wiary." Ta ofiara za grzech, ofiara, którą Chrystus uczynił Boskiej sprawiedliwości, jako zadośćuczynienie za grzech człowieka, była okupem. Jak żeśmy to już wykazali, że nikt, oprócz

Jezusa, nie mógł tego okupu złożyć, a On mógł go złożyć za tylko jednego człowieka, albo za cały rodzaj Adamowy, zależnie od tego, jak zechciałby go zastosować. Jako cena okupu ten był dostateczny za wszystkich, lecz za ilu z tych wszystkich On zechce go zastosować, zależało całkiem od Jezusa Samego i od Boskiego planu, do którego On się stosował. W figurze było pokazane, że okup nie miał być zastosowany od razu za wszystkich, ale tylko za "domowników wiary" — "za nas." Ostatecznie jednak on będzie zastosowany za wszystkich; jest to "okup za wszystkich," nie tylko w tym znaczeniu, że jest dostateczny na spłacenienie kary za wszystkich, ale i w znaczeniu tym, że wszyscy będą mogli z niego korzystać — pośrednio — gdy zasługa tegoż przejdzie przez "domowników wiary," przez "członków Jego ciała."

Zróbmy porównanie: Woda z wielkiego źródła przeznaczona jest do użytku mieszkańcom wielkiego miasta. Aby mogła służyć przeznaczonemu celowi, woda przechodzi przez wiele rur i kranów. Z każdego kranu wypłynie ta sama woda, ponieważ pochodzi z tego samego źródła. Pijąc tę wodę możemy mówić, że otrzymaliśmy ją z kranu, albo też ze źródła i tak jedno i drugie wyrażenie będzie właściwym. Podobnie w rozważaniu zasługi ofiary Jezusowej powinniśmy pamiętać, że cała zasługa na pojednanie za grzechy wypływa z ofiarniczej śmierci naszego Pana — kiedykolwiek i jakkolwiek jest lub będzie zastosowana. Jezus jest Odkupicielem. Jego krew jest krwią pojednania za grzech Adama, który to grzech spowodził wyrok śmierci na niego i na cały ludzki rodzaj. Nikt do okupu tego nic nie dodaje, ani nikt nic nie ujmuje. Zgodnie z Boskim planem, okup jest zastosowany do Kościoła, "wybranych," aby mogli mieć udział z Panem, jako Jego "członkowie," a umierając z Nim jako uczestnicy Jego ofiary, ci wybrani są tylko przewodem, przez który Jezusowa zasługa przejdzie do cielesnego Izraela i do świata, pod Nowym Przymierzem. On jest źródłem, a członkowie Jego ciała, wodociągami.

LEPSZE OFIARY

W broszurze "Cienie Przybytku (wydanej w r. 1880), przedmiot ten opisaliśmy szczegółowo. Wykazaliśmy tam, że Chrystus, zamiast zastosować zasługę Swej ofiary wprost do całego świata, On ostatecznie dokona tej samej rzeczy przez zastosowanie jej do stosunkowo małej klasy pociągniętej przez Ojca w obecnym wieku. Ojciec przyciąga (Jan 6:42) do Syna tych, co miłują sprawiedliwość a nienawidzą nieprawości i szukają Boga, aby Go tylko znaleźć mogli; a przyciąga ich do Syna na to, aby mogli być "usprawiedliwieni przez wiarę w krew Jego." Syn przyjmuje takich i zaznaja ich z tym faktem, że On już dokonał

pojednania za grzech i przedstawił takowe za "każdego, co uwierzy." Następnie On prowadzi ich do wyższego przywileju wystawionego w obecnym wieku Ewangelii, aby mogli się stać współ-ofiarnikami z Nim, a tym sposobem także Jego oblubienicą i współdziedzicami w Jego królestwie, które wkrótce będzie ustanowione w celu błogosławienia niewiernego świata, to jest tych, którzy dotąd nie byli pociągnięci, usprawiedliwieni ani błogosławieni. Tych pociągnie Syn podczas Tyśiąclecia. — Jan 12:32.

Czemu zasługa ofiary Jezusowej miałaby w taki sposób przechodzić na "domowników wiary," a nie na całą ludzkość?

Odpowiadamy, że ten zarys Boskiego planu jest jeszcze dotąd "tajemnicą" dla wszystkich oprócz "świętych." Świętym, czyli poświęconym w Chrystusie, Bóg objawił ten wielki przywilej, że pod Wodzem Jezusem "wiele synów do chwały przywiedzie" i ci będą nazwani "Jego braćmi," "Jego członkami," "Jego oblubienicą," odpowiednio do różnych punktów zapatrywania. Aby w przyszłości mogli mieć udział w Jego naturze i chwale, oni teraz muszą mieć udział w Jego cierpieniach, w "Jego śmierci," a ponieważ On musiał cierpieć, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, oni także, będą usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew, muszą również cierpieć, sprawiedliwi za niesprawiedliwych, jako Jego "członkowie" i jako dopełniający "ucisków Chrystusowych"; nie ucisków pozostałych w tym znaczeniu, że Odkupiciel był nie dosyć kompetentnym do przeprowadzenia zupełnego Pojednania za grzechy całego świata, lecz za pozostałe grzechy w znaczeniu tym, że nasz Pan nie zastosował Swej zasługi wprost do świata niewiernych. Ich grzechy są pozostawione, czyli pominięte, aby zasługa Chrystusowa, po przejściu przez Kościół wybranych, mogła przynieść im taką samą korzyść przy końcu, a ponadto, aby w obecnym wieku Ewangelii mogła dać wybranym sposobność cierpienia z ich Panem i Głową, aby w słusznym czasie mogli także królować z Nim. — Kol. 1:24.

Rzecz ta jest wyraźnie pokazana w figurze, której opis znajdujemy w 3 Ks. Mojżeszowej, roz. 16. Jak osobista ofiara Najwyższego Kapłana Jezusa była przedstawiona w cielcu, tak ofiara Jego przyjętych członków była pokazana w następnej czyli dodatkowej ofierze kozła. Ci, co przedmiot ten badali, pamiętają dobrze, że cokolwiek było czynione z cielcem, czyniono także z kozłem i że w ten sposób Bóg naprzód przepowiedział i pokazał, że wszyscy, którzy staną się członkami wybranego królewskiego kapłaństwa, muszą być podobni miłemu Synowi Bożemu, Najwyższemu Kapłanowi, przez którego ofiarę byli usprawiedliwie-

ni. W Nowym Testamencie oni są nazwani naśladowcami Jezusa, postępującymi "wąską drogą" — drogą samo-ofiary, zaparcia samego siebie, drogą krzyżową.

Wykazywaliśmy często, że ci tak wysoce zaszczytzeni, byli przedtym "dziećmi gniewu jako i drudzy," a wielu z nich byli "obcymi i dalekimi od Boga," lecz stali się bliskimi przez "krew" Krzyża, a jeszcze bliższymi przez cierpienia obecnego wieku Ewangelii, tego pozafiguralnego Dnia Pojednania, w którym prawdziwe ofiary za grzech są składane.

Kto tego nie widzi, że Pan nasz Jezu ofiarował Samego Siebie ofiarą za grzech raz za wszystkich? i że Chrystus nie umierał więcej jak tylko "raz za wszystkich?" Kto tego nie widzi, że w figurze były dwie odrębne ofiary — cielca i kozła? Kto nie widzi, że dwie są także ofiary za grzech w wieku Ewangelii, nasz Pan i Odkupiciel, ośrodek całej zasługi i ofiara Jego Kościoła, Jego ciała, do którego ta Jego zasługa jest zastosowana? Kto nie widzi, że te dwie ofiary za grzech, cielca (Jezusa) i kozła (członków Jego ciała) są tymi "lepszymi ofiarami" wspomnianymi przez Apostoła Pawła? (Żyd. 9:23). Kto nie widzi, że to są te ofiary za grzech, których ciała palone bywały za obozem? (3 Moj. 16:27). Kto nie widzi, że Apostoł zachęca nas do stawiania naszych ciał ofiarą żywą i aby "wynieść do Niego (Jezusa) za obóz, nosząc urąganie Jego?" (Żyd. 13:13). Jak pewnym jest, że dwa a dwa są cztery, tak jest pewnym, że ci, co wychodzą za obóz z naszym Panem są uczestnikami w ofierze za grzech, jak to Apostoł wyraźnie oświadczył.

"MAMY ORĘDOWNIKA"

Mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego. Świat nie ma Orędownika u Ojca, ponieważ ludzie, stanowiący ten świat, nie wierzą i nie przyjęli Jezusa za swego Odkupiciela i Orędownika i ponieważ On nie okazał się przed oblicznością Bożą za nimi, lecz "za nami." Gdy Jezu, po wstąpieniu do nieba, okazał się przed oblicznością Bożą za nami, to przedstawił Swoją zasługę za grzechy wierzących, popełnione w przeszłości. On nie zastosował Swej zasługi za nasze przyszłe grzechy, przewinienia, przestępstwa, słabości itp. Na uzasadnienie Swego dzieła, jako Orędownik nasz Pan zatrzymał pewną miarę Swej nader wielkiej zasługi, na przykrycie tych naszych słabości, które popełniamy po poświęceniu, z tym jednak zastrzeżeniem, że będziemy się udawać do tronu łaski, by uzyskać miłosierdzie — nie za grzech pierworodny, bo ten dla wierzących przeminął przez dobroć Bożą, lecz za nasze codzienne przewinienia, wynikłe z nieświadomości lub ze słabości. Jesteśmy więc zachęcani, abyśmy

pamiętali, że niedoskonałości naszego glinianego naczynia nie potrzebują nas wstrzymywać, jako z Ducha spłodzone nowe stworzenia, ponieważ na te wszystkie słabości "mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego." W taki to sposób jesteśmy napominani, aby zachować nasze szaty niepokalane od świata, ponieważ, gdy znajdujemy się we właściwym stanie serca, będziemy oceniać ten przywilej udawania się do tronu łaski w celu zmycia naszych win i słabości, a oceniając go, będziemy z niego chętnie korzystać.

W taki więc sposób nasz Pan jest ubłaganiem "za grzechy nasze, a także za grzechy całego świata." Zachodzi jednak pewna różnica. Nasze (Kościoła) grzechy były przedstawione w jednej części ofiar za grzech, w cielu; grzechy świata zaś były przedstawione w drugiej części, to jest w kozle. (Żyd. roz. 13.) Jezus dokonał już zadośćuczynienia za grzechy nasze. Teraz On składa Swoich członków w ofierze, aby mogli uczestniczyć w Jego cierpieniach, a w przyszłości w Jego chwale. On przesyła Swoją zasługę przez Kościół i "w słusznym czasie" zastosuje ją "za grzechy całego świata." Zasługa Pojednawcy nie jest bynajmniej umniejszona tym, że ona przechodzi przez tych, których On przyjmuje i których także przyjmuje Ojciec za "członków ciała Chrystusowego."

Myśl o przechodzeniu Jego zasługi przez Kościół wyraził Jezus, gdy powiedział: "Jeśliby ziarno pszeniczne wpadłszy do ziemi nie obumarło, ono samo zostaje, lecz jeśliby obumarło, wielki pożytek przynosi." (Jan 12:24.) Natychmiastowym pożytkiem z śmierci naszego Pana było uznanie Kościoła — "domu wiary." Obumarcie zaś ziarn przyjętych jako części pierwotnego, ma w słusznym czasie przynieść postanowiony plon, a jakim wzmiankę czyni prorok, mówiąc: "Gdy się wrzuci garść zboża do ziemi na wierzchu gór, zaszumi jako Liban urodzaj jego." — Ps. 72:16.

"POŚREDNIK NOWEGO PRZYMIERZA"

Słowo "Pośrednik" nie ma tego samego znaczenia co słowo "Odkupiciel," "Wykupiciel" itp. Przeciwnie, Pośrednika nie było potrzeba, dokąd wpierw Odkupiciel nie wybawiłby ludzkości. Słowo "pośrednik" używane jest w Piśmie Świętym tylko w łączności z ustanawianiem przymierzy, a nigdy inaczej. Naprzykład, "Mojżesz, pośrednik Przymierza Zakonu," — "Chrystus, Pośrednik Nowego Przymierza." Należy jednak zauważyć, że Aaron, kapłan, nie pośredniczył w żadnym przymierzu; tak samo Jezus, jako pozafiguralny kapłan, nie był ani nie jest pośrednikiem przymierza. Dziełem kapłana było składać ofiary za grzechy i dzieło to nasz Pan sprawował przez blisko dziewiętnaście stuleci, jako pozafiguralny Najwyż-

szy Kapłan. Całe pozafiguralne kapłaństwo musi składać "ofiary święte i przyjemne Bogu," bo inaczej nie mogłoby być królewskim kapłaństwem." — Rzym. 12:1.

Należy jednak zauważyć dalej, że Mojżesz był figurą na większego Chrystusa — Jezusa jako Głowę, a Kościół, jako Jego ciało. Jak to naprzykład powiedział Św. Piotr w Dz. Ap. 3:22: "Albowiem Mojżesz do Ojców rzekł: Proroka (Nauczyciela, Pośrednika) wzbudzi wam Pan Bóg wasz, z braci waszych, jako mię, onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu." Tym pozafiguralnym Mojżeszem tutaj wspomnianym będzie niezawodnie uwielbiony Chrystus, Głowa i Ciało, w Jego nauczaniu świata w Tysiącleciu. Jest rzeczą pewną i ogólnie wiadomą, że ci, co nie słuchają Pana w obecnym czasie, nie są wytraceni. Tego to pozafiguralnego Mojżesza wybranego z pomiędzy braci, Bóg formuje w obecnym wieku Ewangelii. Nasz Odkupiciel i Pan był wzbudzony najpierw, aby był "Głową nad Kościołem," który jest ciałem Jego." Od tamtego czasu członkowie bywają wzbudzani z świata czyli oddzielani od świata do Pana i są przygotowywani do chwalebного dzieła Tysiąclecia. — Ef. 1:23, 4-12, 16; 5:30. Kol. 1:18; 3:15.

Mojżesz nie był figuralnym kapłanem, ani nie sprawował figuralnego pojednania za grzech; czynność ta była dziełem kapłana — Aarona. Mojżesz, jako pośrednik przymierza zakonu, figurował Chrystusa, Głowę i Ciało, Pośrednika Nawego Przymierza.

Jednakowoż, aby mogło być rozpoznany, że przyszłe dzieło Pośrednika w pieczętowaniu Nowego Przymierza będzie żywotnie utożsamione z dziełem Pojednania, mamy świadectwo w figurze, iż Mojżesz do zapieczętowania Przymierza Zakonu użył krwi tak cielców jak i kozłów. Zupełnie wyraźną tego lekcją jest, że On większy Pośrednik, Chrystus, Jezus jako Głowa a Kościół Jego "członkowie," zapieczętuje czyli pokropi Nowe Przymierze krwią ofiary pozafiguralnego cielca (Odkupiciela naszego, Jezusa), a także krwią pozafiguralnego kozła (Kościoła, czyli Jego członków).

TREŚCIWE ZSUMOWANIE

Obserwując pierwotne przymierze uczynione z Abrahamem, widzimy, że ono było jakoby zamknięty teleskop. Przez setki lat zdawało się, że cielesny Izrael jest tym obiecany nasieniem Abrahamowym, przez które miały być błogosławione wszystkie narody ziemi. Jednakowoż po szesnastu stuleciach teleskop ten został nastawiony na dalszą odległość i sprawy uległy tak wielkiej zmianie, że

Żydzi dotąd nie wiedzą, co się stało. Tą przeoczoną przez Żydów rzeczą było, że Chrystus Jezus przyszedł i osobiście stał się nasieniem Abrahamowym, przez posłuszeństwo zakonowi. Później, przez to, że umarł za rodzaj ludzki, został wyniesiony do chwały i stał się duchowym Nasieniem Abrahamowym. Potym był On gotowym udzielić ziemskiej części Izraelskich błogosławieństw tym, którzy chcieli je przyjąć — przez usprawiedliwienie z wiary. Zdumiony Izrael wahał się i łaska ta przeszła do kilku jednostek z tego narodu i do tysięcy innych, będących poprzednio w ciemności, to jest do pogan. Ci, przyjąwszy błogosławiony przywilej ludzkiego usprawiedliwienia, byli zaproszeni do oddania tego, do poświęcenia, jak to uczynił ich Odkupiciel.

To dzieło ofiarowywania trwało przez przeszło osiemnaście stuleci i nieza długo się skończy. Gdy to ofiarowywanie się skończy, to komu wtenczas przywileje społeczności z Bogiem i Przymierza będą dane? Odpowiadamy, że według oświadczenia Apostoła i proroków, one będą dane ponownie Izraelowi, lecz nie przez ich Przymierze Zakonu, ale przez Przymierze, jakie wtenczas Bóg uczyni z nimi. Odkupiciel i uczestnicy Jego ofiary, Jego "członkowie," lub "oblubienica," będą Pośrednikami tego Nowego Przymierza pomiędzy Bogiem a Izraelem. — Ezech. 10:60, 61. Rzym. 11:27-32.

Co więcej, chwalebne przywileje tego Nowego Przymierza nie będą ograniczone tylko do samych Żydów, lecz wszystkie narody ziemi dostąpią przywileju stania się "Izraelitami prawdziwymi," bez zdrady i będą mogli przyjąć prawa, warunki i błogosławieństwa tego Nowego Przymierza.

Tym sposobem skuteczność i błogosławieństwo krwi Chrystusowej rozciągnie się nie tylko na "domowników wiary" obecnego wieku, ale także na Żydów i na wszystkie inne narody w wieku przyszłym. Krew Chrystusowa będzie tym czynnikiem błogosławieństwa i tylko przez jego skuteczność narody zostaną przywrócone do społeczności z Bogiem, ponieważ (1) Duchowy Izrael i (2) Cieleśny Izrael będą połączeni w rozdzielaniu tychże błogosławieństw do wszystkich narodów.

Należy więc pamiętać, że kapłan nigdy nie jest pośrednikiem przymierza, a pośrednik przymierza nie jest kapłanem na składanie ofiary za grzech w celu pojednania. Ponieważ Bóg w Słowie Swoim rzeczy te wyraźnie rozdzielił; przeto i my dobrze uczynimy, gdy trzymać je będziemy oddzielnie w naszych myślach i słowach, bo inaczej mogłoby w słabych naszych głowach powstać zamieszanie względem pewnych określeń, chociaż trzymalibyśmy się mocno niektórych faktów.

W. T. 1909-87.

PASTERZ, DRZWI, TRZODA

EWANGELIA JANA 10:1-18.

"Dobry pasterz duszę swoją kładzie za owce." — w. 11.

W PIŚMIE Świętym znajdujemy wiele bardzo pięknych i pełnych znaczenia tytułów, odnoszących się do naszego Pana, które trafnie określają Jego stosunek do wiernych. Między innymi jest tytuł "Dobry Pasterz" lub wyraźniej "Główny Pasterz," albo "Idealny Pasterz" — są to tytuły bardzo odpowiednie. Z pośród wielu tytułów odnoszących się do Pańskich naśladowców, tytuł "owca" jest dobrze znany i odpowiedni. Napewno zwykli ludzie nie mogliby się zdobyć na tak trafne ilustracje. Za przykład niech nam posłużą angielscy Baroni i Lordowie, którzy za godło obrali sobie różne zwierzęta, lub tylko głowy zwierząt. Czy kto kiedykolwiek widział, aby który z nich obrał

głowę owcy za godło? Jeżeliby jaki Lord zdobył się przyjąć zwierzę z rodzaju owiec za godło, to napewno wybrałby rogatego barana. Zwykle za godła są obierane głowy lwie, tygrysie, orlece lub głowy jakich zmyślonych o okrutnym wyglądzie smoków. Taki wybór odzwierciedla umysł i pragnienie człowieka. Zwykły człowiek usiłuje pokazać się silnym, okrutnym, żeby tym sposobem wzbudzać postrach w drugich. Pan, przedstawiając siebie, przypodobał samego siebie do dobrego Pasterza, a Swoich naśladowców do owiec; myślał zupełnie inaczej niż zwykli ludzie. Będąc Jego naśladowcami, powinniśmy to ocenić i zapamiętać i wyrabiać w sobie coraz więcej owczego usposobienia w stosunku do naszego Pana.

DRZWI DO OWCZARNI

Przypowieść, która służy nam za lekcję, dzieli się na dwie części. W pierwszej części Jezus jest przedstawiony jako drzwi do owczarni, a w drugiej jako pasterz. Owczarnia, o której mówi przypowieść, jest miejscem wypoczynku, zabezpieczonym, chroniącym przed napadem dzikich zwierząt lub złodziejów. Do owczarni były tylko jedne drzwi, strzeżone przez stróża, który nie wpuszczał nikogo oprócz pasterza, którego znał. Pan oświadczył, że On jest prawdziwym Pasterzem owiec Jehowy, stróż tylko Jego wpuszczał, bo tylko On ma prawo nadzoru nad owcami i tylko pod Jego dozorem owce są bezpieczne. Przymierze zakonu było tym stróżem, który mógł rozsądzić czy pasterz jest prawdziwy czy fałszywy. Ci, co nie byli w stanie żyć według zakonu, nie mogli go wypełnić, zatem nie mogli udowodnić, że byli pasterzami lub Mesjaszami. Nasz Pan wypełnił zakon zupełnie. "On grzechu nie uczynił, ani znaleziona jest zdrada w ustach Jego." (1 Piotra 2:22.) Pan był świętym, nieszkodliwym, odłączonym od grzeszników. Po tym poznajemy, że On jest naszym prawym Pasterzem. Inni przychodzili w Jego imieniu, mniając się być Mesjaszami, lecz to byli fałszywi Mesjasze, którzy zabiegali aby pozyskać owce. Pan o nich mówi, że to byli szalbierze, "złodzieje i zbójcy," którzy chcieli kraść owce. Oni nie przychodzili w dobrej intencji, aby pomagać owcom, byli raczej powodowani osobistą ambicją.

Aby się stać prawdziwym Pasterzem Boskich owiec, mieć prawo prowadzić ich na paszę zieloną, do cichych wód prawdy, łaski, spoczynku i bezpieczeństwa, był tylko jeden sposób, a to była droga krzyżowa — oddanie samego siebie na Okup za wszystkich. Nasz Pan uczynił to, przez co stał się drzwiami do owczarni, otworzył nową drogę do żywota. W rzeczywistości do owczarni nie trzeba było robić nowych drzwi, a tylko otworzyć drzwi, które przedtem były zamknięte. Tymi drzwiami był zakon, te drzwi mogły być otworzone tylko przez posłuszeństwo zakonowi. Nasz Pan zachował zakon i przez to umożliwił wejście przez te drzwi dla wszystkich swoich prawdziwych owiec; a w dodatku, przez wypełnienie zakonu, lecz nie zakonu litery, bo to nie było możliwym dla nas, ale przez wypełnienie ducha zakonu. Dlatego też Apostoł mówi o prawdziwych owcach i ich wejściu do owczarni, co następuje: "aby sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy ale według ducha (Rzym. 8:4), dlatego, że nasz Główny Pasterz przypisał nam ze Swoich zasług, a te zasługi wypełniają wszystkie

nasze braki. Tak długo jak należymy do Niego i staramy się postępować Jego drogami, wszystkie nasze braki są wypełniane z Jego obfitości. Jemu odzwiercioty otwiera, czyli że zakon i prorocy świadczą o Nim.

"LECZ ONI NIE ZROZUMIELI"

Prawdopodobnie przypowieść ta była wypowiedziana w obecności człowieka, który urodził się ślepym (a Pan uzdrowił go w sabat), i w obecności Faryzeuszów, którzy przyczynili się do tego, że ten człowiek był wyrzucony z bóżnicy. Zapewne człowiek ten czuł się przygnębiony i zniechęcony z powodu, że go ekskomunikowano — jak mniemano ze stada ludu Bożego. Są przypuszczenia, że Pan powiedział tę przypowieść aby zilustrować fakt, że właściwie ten człowiek nie był wyłączony z owczarni Bożej, lecz tylko z organizacji ludzkiej, przez tych, co nie mieli władzy w sprawach owczarni Bożej. Pan nasz chciał aby ten człowiek, Faryzeusze, jego uczniowie i my wiedzieli, że tylko to stado jest Boskie, którego On jest przewodnikiem, czyli Pasterzem; że niema innego wejścia do tego stada jak tylko przez Niego i przez dzieło, które On dokonał, przez Swoją ofiarę i tylko wtedy gdy tę ofiarę przyjmujemy wiarą. Wiersz szósty mówi, że słuchacze nie zrozumieli tej przypowieści, dlatego Pan powtórzył ją, lecz nieco inaczej. Powiedział im, że On jest drzwiami, przez które można wejść do Boskiej łaski i stać się członkiem Boskiego stada. Tedy człowiek, który był wyrzucony z bóżnicy, mógł zrozumieć, że on przez to nic nie stracił, a raczej był wiedziony przez prawdziwe drzwi do prawdziwej owczarni, w której mógł znaleźć odpocznienie. Był zaproszony i mógł widzieć, że tylko przez Pana można otrzymać odpoczynek, zbawienie i duchowe orzeźwienie Słowem Bożym. Inni usiłowali okradać lub niszczyć owce, aby tylko oni osobiście mogli na tym zyskać; Pan nie starał się o Swoje dobro, ale o dobro owiec, ażeby owce żywot miały i obficie miały.

Jak piękna lekcja z tego jest dla nas. Mistrz nie mówił, że On przyszedł aby wybawić owce z wiecznych mąk, ale że przyszedł by wybawić je od wiecznej śmierci. Pan również nie mówił, że owce już miały żywot i że ten żywot miały spędzić gdzieś w radości lub w mękach, ani że On przyszedł aby im pomagać aby nie poszły na wieczne męki. Przeciwnie, On uczył, że owce mogły otrzymać żywot (wieczny) tylko przez Niego, jako dającą żywota, że On przyszedł aby wszystkim, co będą chcieli — we właściwym czasie — w procesie restytucji przywrócić życie, które Adam utra-

cił. Ponadto Pan powiedział, że On chce dać obfitsze życie aniżeli to, co było utracone. Jak to może być? Jeżeli Adam był doskonały i jako taki według Boskiego zarządzenia miał życie wieczne? Odpowiadamy, że życie, które Pan chce dać tym, co staną się Jego owcami czyli Maluczkim Stadem w wieku Ewangelii, jest wyższego stopnia i formy, jest to wrodzone życie, czyli nieśmiertelność. On chce uczynić ich uczestnikami Boskiej natury, dać im udział w pierwszym zmartwychwstaniu. — Filip. 3:10.

ON DAŁ ŻYCIE ZA NAS

To jest główny punkt naszej lekcji. On dobry Pasterz — nie szukając swoich rzeczy — chętnie złożył swoje życie za owce, w ten sposób kupił ich swoją drogocenną krwią, aby mógł zaskarbić im żywot wieczny. Gdyby Pan nie złożył okupu, toby nie było tego stada owiec, a że złożył okup, stał się Pasterzem tego stada. Jak piękna i jasna jest ta myśl: "Albowiemście drogo kupieni." (1 Kor. 6:20.) Nikt inny nie mógł złożyć okupu za nas, nikt nie mógł nas kupić, albo dać nam żywota wiecznego, również nikt legalnie nie mógł stać się naszym Pasterzem, aby mógł nam dać odpocznienie i pokój Boży, nikt nie mógł nas prowadzić we wszelką prawdę, a ostatecznie zaprowadzić nas do niebieskiej owczarni i do odpocznienia, które jeszcze pozostaje ludowi Bożemu. "Godzien jest ten Baranek zabity, wziąć moc i bogactwo, i mądrość i siłę i cześć i chwałę i błogosławieństwo." — Obj. 5:12.

OWCE SŁUCHAJĄ GŁOSU JEGO

Podania mówią, że pasterze jak równiej i stada owiec wschodnich krajów są osobliwymi i dobrze ilustrują to, co Pan powiedział w przypowieści. Zastanowimy się na niektórych z tych podań, abyśmy przez to mogli pojąć ducha słów, które Pan mówił. Ci, co słuchali Pana, byli zapoznani z tymi rzeczami. Pewien pisarz pisze co następuje:—

"Jest to bardzo interesujący widok, gdy się widzi kilka stad spragnionych owiec przy studni. Owce każdego stada są posłuszne rozkazom swojego pasterza, polegają i czekają na swoją kolej. Pasterz wywołuje jedną część stada po drugiej, gdy jedna część już została napojona, pasterz wydaje pewien głos, który owce dobrze znają i odchodzą, następnie woła drugą część. Owce wcale nie pomyślą się w rozeznawaniu kto na nie woła lub gwiżdże. W stadach liczących na setki a nawet na tysiące, każda owca ma swoje imię, zna je i jest znana pod tym imieniem. Grecy też mają podo-

bnę zwyczaję. Imiona często nadawane są stosowane do wad, jakimi owce odznaczają się, n. p. 'Rozerwana,' 'Złamana noga,' 'Jednooka,' 'Krzywyróg,' 'Łysa' i t. d. Pasterz cierpliwie ćwiczy jagnięta aby były posłuszne gdy je woła po imieniu, odprowadza je od stada i woła to w tę, to w ową stronę i nie dozwoli im iść do matek aby otrzymały pokarm aż są odpowiednio posłuszne jego głosowi. W krajach wschodnich pasterz nie pędzi owiec przed sobą, ale idzie naprzód nich, a owce idą za nim. Jeżeliby pasterz chciał uciec od owiec, to one pędzą za nim. Gdyby go straciły z oczu lub kogo innego ujrzały na jego miejscu, zaraz opakuje je strach. Od czasu do czasu pasterz zawoła na nie, aby im dać znać, że jest na stanowisku; owce słysząc go pasą się w dalszym ciągu spokojnie, lecz gdyby kto inny chciał naśladować głos ich pasterza, zaraz oglądają się przestraszone i poczynają uciekać. Pewien szkocki podróżny zmienił ubranie z pewnym pasterzem i tak ubrany począł wołać na owce, lecz one nie zwracały na to uwagi, tedy ich pasterz zawołał na nie, a one wszystkie pośpieszyły do niego, pomimo że był ubrany w inne ubranie."

"ON SVOJE WŁASNE OWCE Z IMIENIA WOŁA"

Powyższa ilustracja dopomaga nam zrozumieć to wyrażenie naszego Pana i zastosować je do prawdziwych owiec Pańskiego Maluczkiego Stada. "Zna Pan, którzy są Jego," a jest też prawdą, że ci, co są Jego, też znajdą Go. "Gdy wypuści owce swoje idzie przed nimi, a owce idą przed nim, bo znają głos jego. Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych." Głos Pański jest głos sprawiedliwości, prawdy i miłości, a spodziewamy się, że wszyscy, którzy są Pańskimi owcami, będą zdolni rozróżnić pomiędzy poselstwem pochodzącym od Pana a fałszywymi poselstwami, które w mniejszym lub większym stopniu pochodzą od przeciwnika, który używając ludzkich narzędzi, stara się zwieść Pańskie owce. Pan zapewnia nas, że żadna z prawdziwych Jego owiec nie będzie zadowolona z fałszywej Ewangelii, gdyż nie będzie przemawiała do ich serca. Jesteśmy również zapewnieni, że prawdziwe owce będą zadowolone z prawdziwej Ewangelii, bo ta ponad wszystko zadowoli ich pragnienia. Jest to ważny punkt do zapamiętania. To dowodzi nam, jak ważnym jest abyśmy się stali zupełnie, prawdziwie i dobitnie owcami Pańskimi, abyśmy osiągnęli społeczność z Nim przez przymierze i w ten sposób mieli zapewnioną opiekę i byli od Niego wyuczeni.

"JA ZNAM MOJE (OWCE)"

Nasuwać się ważne pytania, kiedy i jak stajemy się owcami Pańskimi? Czy wszyscy mądrzy, uczeni, bogaci i wielcy są owcami Pańskimi? Apostoł odpowiada, że nie. Mówi dalej, że nie wielu takich znajdzie się między owcami — nie wielu mądrych według ciała, nie wielu możnych, nie wielu zacnego rodu, nie wielu bogatych, przeważnie biedni tego świata, ale bogaci w wierze." (1 Kor. 1:26-28. Jak. 2:5.) Czy wszyscy biedni są owcami Pańskimi? Odpowiadamy, nie. Biorąc ogólnie, te różne stada wyznają imię Chrystusa, ale nie wielu z nich daje dowód, że są Jego uczniami i naśladowcami. Wielu z nich mało co wie o Jego Słowie, albo Jego głosie; wielu z nich wcale nie wie o zielonych paszach, o cichych wodach duchowych prawd i łaski, mało z nich wie o prawdziwym stadku, o jego wypoczynku, pokoju i opiece. Brak tych wszystkich rzeczy dowodzi, że te różne stada nie są prawdziwymi, nie są tymi, które Pan prowadzi, pomimo że prawdziwe owce Pańskie mogą się znajdować we wszystkich tych denominacjach. Jednak gdziekolwiek te owce są, jeżeli są Pańskie, to On je prowadzi i karmi je, a one znają Jego głos, Jego Słowo i nie są zadowolone z plew ludzkich tradycji.

"NAJEMNIK UCIEKA"

Istotnie, wielu napewno radowałoby się gdyby mieli ten zaszczyt być pasterzami i opiekunami Boskiego stadka, ale cena i próba była dla nich za wysoka. Możemy przypuszczać, że wielu z Aniołów radowałoby się, gdyby mogli zajmować takie stanowisko, lecz czy byliby gotowi podjąć się tego za cenę, jaka była wymagana? Wielu ludzi zajmowało stanowisko pasterzy, tak przed naszym Panem jak i po Nim, aż do naszych czasów, ale żaden z nich nie odkupił owiec dlatego, że wszyscy byli pod potępieniem. Niema potrzeby przypuszczać, że którykolwiek z tych pasterzy chciałby oddać wszystko, co posiadał, aby kupić owce, słowa naszego Pana zdają się dowodzić tego. Tylko Prawdziwy Pasterz zgodził się uczynić taką ofiarę, położyć życie za owce. Możemy tu zaznaczyć, pomimo że jest tylko jeden Pasterz Maluczkiego Stadka, On jednak zastrzegł, że podczas Swojej nieobecności On da pasterzy i nauczycieli, którzyby karmili stadko Boże, aby strzegli ich dusz, ich życia i opiekowali się jego sprawami.

Zgodnie z nauką Mistrza spostrzegamy, że ci, co chcą być godni tego stanowiska karmienia i pasienia Jego stadka, muszą posiadać Jego ducha, być gotowymi oddać swoje życie za owce, lub w ich obronie; że jako Jego reprezentanci, będą je ochraniać przed przeciwnikiem, przed jego różnymi zasadzkami, machinacjami; przed wilkami w

owczych skórach, którzy chcieliby kupić owcami, podbić je w niewolę, odrywać od prawdziwego stadka, które Pan zapoczątkował, dzielić je na grupki i żywić łupinami ludzkich tradycji; zamiast prowadzić je na zieloną paszę teraźniejszej prawdy; i On je zna taksamo prawdziwy pasterz zna prawdziwych podpasterzy, a oni powinni znać owce z ich zażyłości. Ci, co używają swego głosu, lub podrabiają głos Pasterza, nie są uznawani przez Niego, ani przez prawdziwe owce. Wierni podpasterze będą mówić tylko słowa prawdziwego Pasterza, takim samym tonem i w taki sam sposób jak On.

Jak pocieszającym jest zapewnienie wiersza czternastego, "znam moje (owce), a moje mię też znają, tak jak mię zna Ojciec i ja znam Ojca." (popr. tłóm.) Jak pięknie ten ścisły związek Pana z Jego ludem jest tu określony i przyrównany do znajomości pomiędzy Panem a Ojcem, jest to bardzo znamienne. Podobnie jak to Pan przy innej okazji powiedział, że ci, co Jego nie znają, nie znają też Ojca. Jak ważną z punktu Boskiego widzenia jest znajomość, nie tylko znajomość umysłowa, ale i znajomość serdeczna, czyli zażyłe zapoznanie się z Panem i Jego planem.

"JEDNO STADKO I JEDEN PASTERZ"

Ważna część prawdy zawiera się w wierszu szesnastym; w czasie teraźniejszym jest tylko jedna owczarnia zgotowana dla Pańskich owiec, a w niej wszystkie prawdziwe owce wieku Ewangelii znajdują pokój i odpoczynek przez wiarę i posłuszeństwo; jest to Maluczkie Stadko, a Ojcu upodobało się dać im królestwo. Dawniej wielu wierzyło, że tylko Maluczkie Stadko, które otrzyma królestwo, chwałę, cześć i nieśmiertelność, będzie jedynym, które Pan uzna za swoje owce, a wszyscy inni pójdą do czyśćca, lub na wieczne męki. Błąd tego poglądu jest dość jasno wykazany w tym wierszu, gdzie Pan dość jasno powiada, że On ma i drugie owce, które nie są z tej owczarni, które jeszcze nie weszły do odpocznienia wiary, do którego my weszliśmy i mamy nadzieję wejść do królestwa w przyszłości. Przyglądnijmy się długości, szerokości, wysokości i głębokości miłości Bożej i temu, co jest postanowione w Chrystusie. Przez nieposłuszeństwo Adama cały świat był zagrożony w grzechu i śmierci, a przez Chrystusa cały świat został odkupiony drogocenną krwią. Widzimy, że dotąd tylko specjalna klasa została powołana z ciemności do przedziwnej Pańskiej światłości i do przywilejów w owczarni Pańskiej. Prosimy zauważyć, że wielkie masy ludzi są bez Boga na świecie, nie mają żadnej nadziei dlatego, że są ślepy i głuchy, nic nie wiedzą o łasce Bożej i dotąd nie otrzymali żadnego błogosławieństwa.

Posłuchajmy jednak poselstwa Bożego, które mówi, że we właściwym czasie oczy ślepych i uszy głuchych otworzone będą. Posłuchajmy poselstwa, które mówi, że obecnie wybierane Maluczkie Stadko będzie oblubienicą i współdziedzicami z Chrystusem w królestwie i że przez Pana i Jego uwielbioną oblubienicę błogosławieństwo będzie spływać na wszystkich członków rodzaju ludzkiego. Słońce sprawiedliwości zaświeci, a zdrowie będzie na skrzydłach Jego, a wszelkie kolano pokłoni się i wszelki język wyzna Go. Tedy rozpocznie się zgromadzanie owiec drugiego stada, jak jest napisane w Ewang. Jana 10:16. Naonczas stadko wybierane w obecnym czasie już będzie za wtórą zasłoną, uwielbione w królestwie. Na tym terazniejsza owczarnia zakończy się, już nie będzie potrzebna w przyszłości, bo złodzieiów i zbójców wtedy nie będzie. "Nie będą szkodzić ani zabijać na wszelkiej górze (królestwie) Mojej świętej." (Iz. 11:9.) On srogi przeciwnik wtedy będzie związany na tysiąc lat, aby nie zwodził więcej owiec, aż się skończy tysiąc lat. W międzyczasie cała ludzkość otrzyma lekcję od Pana i Jego oblubienicy, tedy "ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej." (Abak. 2:14.) Będzie to czas próby dla ludzkości. Niektórzy chętnie i dobrowolnie przyjdą do jedności z Panem, staną się Jego owcami, będą przyjęci po prawicy Jego, czyli do stanu łaski, którym Pan chętnie da żywot wieczny. Inni pomimo, że też będą w sprzyjających warunkach, okażą raczej krnąbrne usposobienie, jak kozły, ci będą postawieni po lewicy, w stan niełaski, jako posiadający ducha przeciwnika, co nie może otrzymać uznania od Pana. Ci wraz z Szatanem przy końcu tysiąclecia będą zupełnie wytraceni, we wtórej śmierci. Ich kara — podobnie jak ich śmierć — będzie wieczna. Oni już więcej nie zmartwychwstaną, ich śmierć będzie wtórą śmiercią, symbolicznie pokazaną przez gehennę.

Nikt nie może zaprzeczyć temu, że podczas wieku Ewangelii jest wielu ludzi, którzy wcale nie słyszeli o tym jedynym Imieniu Jezus, danym ludziom, przez które mogliby być zbawieni, a jeżeli

nie słyszeli, przeto nie mieli sposobności stać się członkami Maluczkiego Stadka. Twierdzenie, że ci ludzie poszli do nieba pomimo, że wcale nie słyszeli "o tym Imieniu," jest nierozsądnym i niebiblijnym. Nie mniej jak twierdzenie, że oni poszli na wieczne męki, nie mając żadnej sposobności do zbawienia, jest również nierozsądnym i niezgodnym z Pismem Świętym. Że Pan zamierza użyć wybranych, czyli Maluczkiego Stadka wieku Ewangelii, jako królów i kapłanów podczas tysiąclecia, aby przez nich Jego miłosierdzie i łaska spływała na wszystkich ludzi, aby im dać sposobność stać się członkami ziemskiego stadka, któremu Pan chętnie da żywot wieczny, to jest rozumne i zgodne z Biblią.

JEDNO STADO ALE NIE JEDNA OWCZARNIA

W polskiej Biblii jest napisane: "będzie jedna owczarnia i jeden pasterz," lecz nie taka myśl za wiera się w greckim języku. Ten tekst jest oddany dobrze w poprawnym wydaniu Biblii (w angielskim języku) i w Diaglot. Na polski język powinno być oddane jak następuje: "I będzie jedno stado i jeden pasterz." To zupełnie zgadza się z orzeczeniem Apostoła: "Aby w rozporządzeniu czasów w jedno zgromadził (literalnie pod jedną Głową) wszystkie rzeczy w Chrystusie i te, które są w niebiesiech i te, które są na ziemi." (Efez. 1:10.) Ostatecznie wszystkie stworzenia Boże będą pod jedną Głową, tego wielkiego Pasterza. Pan w przyszłości będzie głową nad Aniołami i nad odrodzoną ludzkością. Stado będzie jedno, ale owce będą różnić się w naturze i w stopniach, jak jest napisane: "W domu Ojca Mojego jest wiele mieszkania," wiele apartamentów, na różnych stopniach, ale wszystko w harmonii. Najwyższy ze wszystkich stopni jest stopień chwały, do którego Pan zaprosił Maluczkie Stadko, czyli klasę oblubienicy tego wieku Ewangelii. Bądźmy posłuszni Jego głosowi, postępujmy w Jego ślady, starajmy się uczynić nasze powołanie i wybór pewnym.

W. T. 4157

KTO USTANOWIŁ SPOWIEDŹ?

Pytanie: Czy Pismo Święte mówi co o spowiedzi?

Odpowiedź: W całym Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu nie znajdujemy słowa spowiedź.

Pytanie: To kto i kiedy ustanowił spowiedź?

Odpowiedź: Pismo Św. nic nie mówi kto ustanowił spowiedź, natomiast historia świecka

dowodzi, że spowiedź postanowił Sobór Loratyński w roku 1116 po Chrystusie.

Pytanie: Jakiego rodzaju była to spowiedź, postanowiona przez Sobór Loratyński?

Odpowiedź: Była to spowiedź publiczna, jak to po dzień dzisiejszy praktykuje kościół luteński, jako też niektóre sekty protestanckie. Mianowicie przełożony kościoła czyli pastor od-

czytuje rozmaitego rodzaju grzechy, a członkowie danego kościoła, którzy poczuwają się do popełniania podobnych grzechów, okazują skruchę i postanawiają poprawę. Taką spowiedź postanowił Sobór Loratyński w roku 1116 po Chrystusie.

Pytanie: Czy tego rodzaju spowiedź popiera Pismo Święte?

Odpowiedź: Nie, Pismo Św. nigdzie nie zaleca spowiedzi żadnego rodzaju, ani publicznej, ani usznej. Pismo Święte jednak zaleca wyznawanie grzechów.

Pytanie: Jeżeli ono zaleca wyznawanie grzechów, to przed kim i jak często?

Odpowiedź: Czytamy odpowiedź z Pisma Św. jak następuje: "Dziatki moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli, a jeźliby kto zgrzeszył mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, a On jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nietylko za nasze, ale za grzechy całego świata." (Zapisane 1 Jan 2:1, 2.) Apostoł Jan powiada, że grzechy mają być wyznawane przed Bogiem przez Jezusa Chrystusa i to tak często, jak ktoś zgrzeszy.

Pytanie: To jak można przez Jezusa wyznać grzechy? Przecież On wstąpił do nieba. Czy nie zlecił On swoim uczniom czyli apostołom odpuszczać grzechy ludziom; a co znaczą słowa zapisane w Ewang. Jana 20:23?

Odpowiedź: W Ewangelii Jana 20:23 czytamy słowa następujące: "Którymkolwiek grzechy odpuscicie, są im odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymacie, są zatrzymane." Taksamo w Ewangelii Mateusza 8:18 czytamy takie oświadczenie Pana: "Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związane i na niebie." Na pozór niektórym może się zdawać, że Pan Jezus postanowił spowiedników, którym ma się grzechy wyznawać. Tymczasem gdy wnikiemy głębiej w treść tych słów, to przekonamy się, że powyżej cytowane teksty mają zupełnie inne znaczenie. Mianowicie jest tu mowa o związanej całej ludzkości grzechem, odziedziczonym z pierwszego rodzica, Adama, w raju, od przekroczenia prawa Bożego przez zjedzenie zakazanego owocu. Z ową chwilą z całym swoim potomstwem Adam popadł w niewolę skażenia, czyli został on związany sznurami grzechu. Dla uwolnienia z tego stanu Bóg posłał swego jednorodzonego Syna, Pana Jezusa, i ten dobrowolnie umarł za cały rodzaj ludzki. Ktokolwiek uwierzy, że Pan Jezus Chrystus jest Synem Boga i Zbawicielem świata i gdy stara się postępować według Jego nauki i wskazówek, taki zostaje uwolniony z onej niewoli grzechu i skażenia, czyli zostaje rozwiązany. Do głoszenia tej nauki byli upoważnieni apostołowie i wszyscy ci, którzy mieli uwierzyć i wejść w ślady swego Mistrza. Przeto

w pierwszym rzędzie rozwiązującymi grzechy byli aniołowie, a w drugim stawali się wszyscy ci, którzy po uwierzeniu i zastosowaniu się do wymagań, jakie obowiązują każdego naśladowcę Chrystusa, głosili innym o Chrystusie. W ten sposób apostoł Piotr rozwiązał grzechy jednego dnia dla trzech tysięcy słuchaczy, a drugiego dnia dla pięciu tysięcy zgromadzonych. W ten sam sposób grzechy są rozwiązywane przez cały Wiek Ewangelii czyli przez cały okres czasu, gdy Ewangelia jest głoszona. Tak Pismo Św. uczy.

Pytanie: A co znaczą słowa "a komu zatrzymacie" albo "cobyściekolwiek związali na ziemi?"

Odpowiedź: Jak odpowiedź brzmiała na poprzednie pytanie, że w zacytowanym tekście niema mowy o rozwiązywaniu literalnych powrozów, tak też i o "związaniu na ziemi" mamy rozumieć, że nie jest ono literalne. Jak już zostało ustalone, że sznurem wiążącym w tym wypadku jest grzech. Rozwiązaniem jest uwierzenie w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się Odkupicielem całej ludzkości. I ktokolwiek usłyszy o tej nauce, a nie przyjmie jej, taki zazwyczaj staje się bardziej ztwardziałym ateuszem, zostaje bardziej skrępowany sznurami grzechu, takiego grzechy zostają zatrzymane.

Dla jednych nauka o Jezusie staje się wyswobodzeniem z grzechu, podczas gdy dla drugich staje się skrępowaniem. Podobnie jest w naturze: dla większości stworzeń słońce jest ożywieniem, ale dla wielu jest i zabójstwem. Tak jest i z nauką o Panu Jezusie Chrystusie, jak powyżej zacytowane wiersze potwierdzają.

Pytanie: Poprzednie cytaty jednak mówią, że grzechy mają być wyznawane — to w jaki sposób i przed kim?

Odpowiedź: Grzechy swoje prorok Dawid oznajmił samemu Bogu, jako czytamy w Psalmie 32 następująco: "Przeto grzech mój oznajmiłem Tobie (w nawiasie, to jest Bogu), a nieprawości mojej nie kryłem . . . Rzekłem: wyznam na się przestępstwa moje Panu, a Tyś odpuścił nieprawość grzechu mego." W taki sposób Pismo Św. zaleca wyznawanie grzechów, mianowicie przed samym Bogiem i, jak apostoł Jan dodaje, przez "Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa," który "jest ubłaganiem za grzechy nasze" i "za grzechy całego świata." W księdze piątej Mojżeszowej jest powiedziane następująco: "Grzechy tajemne należą Panu Bogu naszemu." Tu jest dowód, że one nie mają być przed żadnym śmiertelnym człowiekiem wypowiedane.

Pytanie: To jak można rozumieć słowa, które Pan Jezus powiedział, że "jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, strofuj go między tobą i onym samym?"

Odpowiedź: Słowa te są zapisane w Ewangelii Mateusza 18:15 wierszu, który przeczytamy, jak następuje: "A jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, strofuj go między tobą i onym samym: jeżeli cię usłucha, pozyskałeś brata twego." Ten tekst zupełnie przeczy, że grzesznik ma się udawać do kogoś, ale raczej poszkodowany ma iść do grzeszącego, jako dalej czytamy w następującym wierszu: "Ale jeśli się nie usłucha, przybierz do siebie jeszcze jednego albo dwóch, aby w uściech dwóch albo trzech świadków stanęło każde słowo." Innymi słowy, jeżeli danego grzesznika grzech jest jawny, to ma go wyznać wobec dwóch albo trzech świadków.

Pytanie: Ale jeżeli on nie wyzna swego przewinienia wobec dwu lub trzech świadków, to co z danym grzesznikiem ma się uczynić?

Odpowiedź: Wiersz 17 tego samego rozdziału odpowiada następująco: "A jeźliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeźliby zboru nie usłuchał, niechci będzie jako poganin i celnik." Zbór z takim zrywa swoją społeczność i traktuje na równi z niewiernymi, na równi z tymi, którzy są związani grzechem.

Pytanie: Tu jednak jest dowód, że grzesznik wobec zboru ma się przyznać do swojego przestępstwa?

Odpowiedź: Jeżeli ktoś przewini bratu swemu albo wyrządził jaką krzywdę bliźniemu, to jest jego obowiązkiem wynagrodzić ją, sam na sam, w cztery oczy. Jeżeli danej krzywdy nie wynagrodzi, to poszkodowany bierze jednego lub dwu świadków do strofowania go. Jeżeli nie usłucha, to w takim razie poszkodowany wnosi sprawę wi-

nowajcy przed cały zbór. Jest tu mowa o przewinieniach jawnych, co się często zdarza w codziennym życiu. Nie odnosi się to do tajnych, które należy jedynie przed Bogiem wyznać.

Pytanie: To jakiego rodzaju są te tajne grzechy?

Odpowiedź: Prorok Boży modlił się tymi słowy: "Od tajnych grzechów zachowaj mnie Panie." Tajne grzechy to są przewinienia często nieświadome grzeszącego. Grzechy są popełniane nie tylko uczynkiem, ale i myślą. Te ostatnie są tajne i należy wyznać je przed Bogiem.

Pytanie: Ale jak je wyznać, jak Bóg je wysłucha?

Odpowiedź: Chrystus Pan poucza swych naśladowców jak mają się modlić i jak wyznawać swoje grzechy następująco: "Ale ty, gdy się modlisz, wnijdź do komory swojej, a zawarłszy drzwi swoje, módl się Ojcu twemu, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, oddać jawnie." Tutaj Pan Jezus poucza, że wszelkie prośby mają być zanoszone przed Boga zupełnie w skrytości, co się taksamo odnosi do wyznawania przewinień czyli grzechów, jako czytamy: "Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Prawdziwi naśladowcy w taki sposób wyznają swoje grzechy czyli swoje przewinienia codziennie. I jeżeli oni modlą się, aby Bóg odpuścił im ich przewinienia, to całym sercem darują przewinienia swoim winowajcom, a to w myśl napomnienia: "Bo jeżeli odpuście ludziom upadki ich, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski." Tak Pismo Św. traktuje przedmiot o wyznawaniu grzechów.

Odezwa do wszystkich braci i siostr, Badaczy Pisma Św. w Europie.

Mając na względzie, że przed wojną bracia w Europie byli w dość bliskiej społeczności z braćmi w Ameryce i wszyscy wspólnie staraliśmy się bojować on dobry bóg wiary i świadczyć o nadchodzącym królestwie Bożym, że chociaż wojna społeczność tę zupełnie przerwała na kilka lat, to jednak ci, co w Europie dotąd pozostali przy życiu i w prawdzie Słowa Bożego, nadal oczekują "onej błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa" (Tyt. 2:13) i pragnęliby teraz, po zakończeniu wojny, nawiązać ponownie chrześcijańsko-bratnią społeczność z braćmi w Ameryce, abyśmy nadal mogli wspólnie służyć i dopomagać jedni drugim — "Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego; i iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę pełnego wieku Chrystusowego." (Ef. 4:12, 13.) Takim jest również serdeczne pragnienie nas tu w

Ameryce, wobec Was, bracia i siostry, w Europie, jak i w innych częściach świata, gdziekolwiek wyznawcy tej samej Prawdy Bożej zamieszkują.

Rozumiejąc ogromne trudności, w jakich znajdują się bracia nasi w Europie, a szczególnie w Polsce, gorącym pragnieniem naszym jest, aby nie tylko nawiązać bratnią społeczność i korespondencję, ale również aby pospieszyć im jak najprędzej z wszelką możliwą pomocą duchową, a w miarę możliwości także i materialną.

Czyniąc niniejszą odezwę do Was, bracia i siostry w Europie, zaznaczamy na wstępie, że chociaż wojna ta nie dotknęła nas tu w Ameryce tak drastycznie jak Was tam w Europie, to jednak dla wielu była ona pobudką do bliższej sympatii jednych ku drugim, a szczególnie pomiędzy tymi, którzy byli w pewnej dysharmonii, nie na podstawie nauk lub jakichkolwiek zasad, ale z przyczyn wzajemnych niezrozumień i pewnych dawnych trudności i uprzedzeń. Zaraz na

początku wojny w sercach wielu braci i siostr grupujących się przy Straży, jak i wielu tych, co grupowali się przy Brzasku Nowej Ery, zrodziło się szczere pragnienie i dążenie do bliższej społeczności i lepszego zrozumienia pomiędzy braćmi tych dwu grup. Przy Boskiej łasce i pomocy dążenia te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, albowiem w roku 1942 nastąpiło połączenie i od tego czasu stanowimy jedną grupę, pod nazwą "Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego" i wszelkie czynności w zakresie służby Panu, Prawdzie i braciom wykonywamy wspólnie, w połączeniu, jako jeden lud Pana.

Pisma "Straż" i "Brzask Nowej Ery" są nadal wydawane, każde co dwa miesiące, lecz oba redagowane i wydawane są pod nadzorem jednego zarządu pracy międzyzborowej; i w taki sam sposób prowadzona jest praca pielgrzymkiej usługi, praca publiczna, radiowa itd. Bracia mający pełnić te różne prace międzyzborowe, jak i bracia pielgrzymi, obierani są przez cały ogół braci i siostr, na dorocznych konwencjach generalnych, gdzie cały program pracy międzyzborowej jest naprzód przez sługi wszystkich zborów omawiany, a ostatecznie wspólnym głosowaniem ogółu decydowany.

My w taki sposób połączeni i zgodnie współpracujący tu w Ameryce, odzywamy się do Was, bracia i siostry w Europie, tak do tych, co przed wojną współpracowali z braćmi wydającymi Straż, jak i do tych, co współpracowali z wydającymi Brzask. Tak jednych jak i drugich uznajemy za braci w Chrystusie Jezusie, za jeden lud Boży i tak jednym jak i drugim pragniemy służyć rzeczami duchowymi i we wszelki inny sposób, w miarę możliwości.

Pisma nasze, tak Brzask jak i Straż, chętnie posyłać będziemy każdemu, kto sobie życzy. Rozumując, że dla wielu byłoby za trudnym a nawet niemożliwym opłacić prenumeratę, gotowi jesteśmy posyłać im pisma zupełnie bezpłatnie, jeżeli tylko zgromadzenia lub poszczególne bracia napiszą nam, że życzą sobie którekolwiek pismo lub oba otrzymywać. Także wszelką inną literaturę biblijną, jaką mamy na składzie — Biblię, tomy, broszurki i gazetki — gotowi i chętni jesteśmy dostarczyć braciom na zamówienia, po cenie kosztu, lub zupełnie bezpłatnie, tym, którzy zapłacić nie są w stanie. Niechaj więc zgromadzenia, będące w potrzebie Biblii lub innej literatury, napiszą nam przez swoich sekretarzy, a chętnie usługimy im cokolwiek tylko będziemy mogli.

Znajdującym się w gwałtownej potrzebie odzieży i obuwia chcemy również pospieszyć z pomocą, przez posyłanie paczek. Aby jednak pomoc taka mogła dochodzić tam, gdzie jest najwięcej potrzebna, pożą-

danym jest, aby było pewne systematyczne porozumienie pomiędzy braćmi w Europie z jednej strony, a braćmi w Ameryce z drugiej. Podajemy więc myśl, aby wszelkie korespondencje i porozumienia, co do materialnej pomocy, czynione były raczej zbiorowo, a nie pojedynczo. To znaczy, że w każdym zgromadzeniu w Polsce jak i we Francji niechby bracia starsi zauważyli najkonieczniejsze potrzeby poszczególnych członków i następnie przez zborowych sekretarzy dali nam znać gdzie i jaka pomoc jest potrzebna. Bracia mieszkający na odosobnieniu mogą porozumieć się z najbliższym zgromadzeniem, a gdy nie mają na to sposobu, mogą odnieść się wprost do nas, na adres Stowarzyszenia.

Bracia i siostry w Ameryce, którzy mają zbywające obuwie i odzież, któreby chcieli posłać braciom do Europy, niechby również w każdym zgromadzeniu spisali listę rzeczy gotowych do wysłania i listę taką niechby przez sekretarza przysłali do zarządu, a drugą kopię niechby zatrzymali u siebie, to jest w posiadaniu zborowego sekretarza. Zarząd pracy międzyzborowej będąc w taki sposób poinformowany, gdzie jakie rzeczy są gotowe do wysłania, a także otrzymawszy z Polski lub Francji informacje, gdzie jakie rzeczy są potrzebne, mógłby następnie poinformować zgromadzenia w Ameryce, na jakie adresy paczki mają być wysłane. Zaznaczamy przytym, że rzeczy wysłane powinny być czyste i odpowiednie do natychmiastowego użycia.

Dla ogólnej informacji braci w Ameryce, zaznaczamy, że do Polski i Francji paczki mogą być posyłane pocztą. Paczki powinny być dobrze opakowane, w workach lub pudełkach z mocnego, sztywnego papieru i nie powinny ważyć więcej jak jedenaście funtów. Na paczce, oprócz dokładnych adresów nadawcy i odbiorcy, napisać wielkimi literami: "Gift package." Taki napis zaoszczędzi odbiorcy wszelkich kłopotów z opłaceniem cła.

Ufamy, że w taki sposób, przez systematyczne, zbiorowe porozumienie się i współdziałanie braci i siostr w Europie jak i w Ameryce, będziemy mogli lepiej dopomagać jedni drugim, ulżyć w niedoli najpotrzebniejszym, a także służyć jedni drugim w rzeczach duchowych. Główną pobudką w tym wszystkim niech będzie "miłość z czystego serca, z sumienia dobrego i z wiary nieobłudnej" (1 Tym. 1:5); oraz pragnienie wydawania życia za braci (1 Jan 3:16-18), tak jako Chrystus umiłował nas i wydał Samego Siebie za nas. — Gal. 1:4. Ef. 5:25-27.

Wszelkie listy w sprawach wspomnianych w powyższej odezwie, prosimy adresować następująco:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

POCZYTANIE KRWI CHRYSTUSOWEJ ZA POSPOLITĄ

"Co się wam zda? Jakoż sroższego karania godzien jest ten, któryby Syna Bożego podeptał i krew przymierza, przez którą był poświęcony, za pospolitą miał i Ducha łaski zelżył?" — Żyd. 10.29.

W POWYŻSZYCH słowach Apostoł widocznie stawia kontrast pomiędzy Mojżeszem i zakonem, a pozafiguralnym Mojżeszem i wyższym zakonem. Ktokolwiek odrzucał zakon Mojżeszowy i zarządzenia przepisane figuralnym Przymierzem zakonu, był potępiony na śmierć, od którego to wyroku może być uwolniony tylko przez zasługę Chrystusową. Ponieważ potępienie to miało tylko

charakter tymczasowy, przeto nie dotyczyło wiecznego żywota.

Jest widocznym, że znaczna różnica zachodzi pomiędzy tymi dwoma potępieniami, mianowicie, podpadający pod potępienie pozafiguralnego Mojżesza naraża się na sroższe karanie. To sroższe czyli większe karanie rozumiemy, że jest to wtóra śmierć — zupełne zniszczenie. Ktokolwiek od-

rzuca prawo Boże w jakimkolwiek szczególe, które zostało wyrażone przez Chrystusa i zarządzenie Nowego Przymierza, ten będzie godzien wtórej śmierci. Widzimy, że ta zasada będzie miała zastosowanie przez cały wiek Tysiąclecia, w tym znaczeniu, że każdy, kto po zaznajomieniu się z łaskami i dobrodziejstwami Bożymi, zapewnionymi przez Chrystusa, traktowałby tę sprawę lekko, lekceważąc Boską miłość i kto nie byłby posłuszny zarządzeniom przeznaczonym na jego dobro, zostanie uznany za niegodnego dalszej łaski Bożej i pójdzie na wtórą śmierć. Jednakowoż Apostoł w naszym tekście nie mówi o tym, co ma się stać przy końcu Tysiąclecia, a my przytoczyliśmy to tylko nawiasowo, aby wykazać szeroką rozległość tego porównania pomiędzy Mojżeszem a Chrystusem.

Apostoł nie stosuje tego tekstu do świata, ale do Kościoła. Poprzednie i następne teksty wskazują, że on mówił do Kościoła, to jest do tych, którzy zostali spłodzeni z Ducha świętego, których grzechy zostały przykryte przez przypisanie im sprawiedliwości Chrystusowej i którzy mocą tego przykrycia byli usprawiedliwieni i stawili swoje ciała ofiarą żywą. Z jakiej pobudki oni uczynili to poświęcenie? Uczynili to, ponieważ przyjęli zaproszenie Pana, aby pili z Jego "kielicha"; aby byli ochrzczeni w Jego śmierć; aby cierpieli z Nim jako członkowie Jego ciała, by w przyszłości mogli także z Nim królować w chwale, jako członkowie duchowego Izraela, duchowego nasienia Abrahama, w celu błogosławienia cielesnego Izraela, a przez tegoż wszystkie narody ziemi.

Tak więc Apostoł czyniąc to porównanie, stosuje je do Kościoła i pokazuje coby się stało, gdyby który z nas odpadł — nie z tych, co tylko odwrócili się od grzechu i uznali, że Chrystus jest onym wielkim pojednaniem za grzechy — nie, lecz z tych, co zostali usprawiedliwieni z wiary w Jego krew i zostali poświęceni.

Przy spożywaniu ostatniej wieczerzy, nocy, w której był wydany, Jezus wzięwszy kielich, rzekł: "To jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów." Zamiarem Bożym odnośnie krwi Jezusowej, jako tej, która zapieczętuje Nowy Testament czyli Nowe Przymierze, jest, że ona ma być skuteczną na odpuszczenie grzechów wszystkich dzieci Adamowych. W tym to właśnie celu krew naszego Pana była przelana. "To jest krew Moja," nie wasza. Jest to krew czyli życie, które wydaję; które poświęciłem, gdym był spłodzony z Ducha, a dziś złożę je na krzyżu (bo był to dzień, czyli początek tego samego dnia, w którym Jezus był ukrzyżowany). Do tej krwi, która dziś jeszcze jest Moja — do krwi, która zapieczętuje Nowe Przymierze

pomiędzy Bogiem a ludźmi — Ja zapraszam was, abyście w niej uczestniczyli. "Pijcie z tego wszystkiego" i wypijcie wszystko, nic nie zostawiając. Zaproszenie do uczestnictwa w tej krwi, w tym kielichu, nie będzie nigdy dane innej klasie, tylko wam — wam, którzyście w tym szczególnym celu powołani. Nie tylko wam Apostołom, do których to mówię, ale i wszystkim tym, którzy przez słowa wasze uwierzą w Mnie i również poświęcą się i przejdą chrzest w Moją śmierć — tych wszystkich zapraszam, aby pili z Mego kielicha.

Względem kielicha, w którym uczestniczymy podczas obchodzenia Pańskiej Wieczerzy, Apostoł zapytuje: "Izali nie jest społecznością krwi Chrystusowej?" (1 Kor. 10:16). Odpowiadamy, Tak! Czy krew Chrystusowa nie jest krwią Nowego Testamentu (Przymierza)? Czy więc nie mamy społeczności, czyli uczestnictwa w krwi Nowego Przymierza? Tak. Jakie to ma znaczenie dla nas? Bardzo wielkie. Przedewszystkiem powinniśmy być wdzięczni za ten wielki przywilej, jaki został nam dany, aby uczestniczyć w Pańskim "kielichu" i w Jego chrzcie na śmierć." Jak to Apostoł Paweł oświadcza w trzecim rozdziale listu do Filipensów: "Wszystko poczytam sobie za szkodę, abym tylko Chrystusa zyskał"; abym miał społeczność w cierpieniach Jego; abym był ochrzczonej w śmierć Jego i miał udział w Jego "kielichu" cierpień. Tak samo powinniśmy się czuć i my. Św. Paweł poczytał wszelkie korzyści i zyski za nicosć w porównaniu do tak wielkiego przywileju, jaki w wieku Ewangelii jest wystawiony przed nami.

Jeżelibyśmy kiedykolwiek stracili z oczów ten chwalebny przywilej; gdybyśmy zaprzestali oceniać i uznawać ten fakt, że byliśmy zaproszeni do społeczności w Pańskim "kielichu," do uczestnictwa z Nim w krwi Nowego Przymierza, krwi, która zatwierdzi i zapieczętuje Nowe Przymierze, to byłoby to wzgardzeniem tych wszystkich przywilejów i łask, które w szczególności nam były dane, a nie innym ludziom, ani nawet Aniołom. Tylko Jezus Chrystus i ci, co w wieku Ewangelii mieli Jego ducha, dostępują tego przywileju.

Gdybyśmy tedy przestali uznawać ten "kielich" i powiedzieli, że jest to tylko zwyczajna rzecz, taka sama, za jaką nominalni chrześcijanie ją uważają, to jest tylko odwróceniem się od grzechu i staraniem, by żyć sprawiedliwie, a nie szczególną ofiarą, ani społecznością w krwi Chrystusowej, ani piciem z Jego "kielicha"; to byłoby wzgardzeniem i odrzuceniem najwyższego przywileju, jaki tylko nam mógł być dany. To znaczyłoby, że pogardziliśmy całym zarządzeniem Bożym i że coś złego stało się z naszym sercem, to jest, gdybyśmy to uczynili rozmyślnie, świadomie i celowo, po poprzednim dobrym zrozumieniu tego przywileju

ofiary i po zrozumieniu, że byliśmy przyjęci jako członkowie Chrystusowi, by "cierpieć z Nim, abyśmy też z Nim mogli królować."

Dla tych, co mieli to jaśniejsze wyrozumienie, odwrócenie się byłoby tym samym co odrzucenie "krwi przymierza," wzgardzeniem jej i zaniedbaniem wysokich przywilejów. Aby tych przywilejów mogli dostąpić, koniecznym było, aby ofiarowali swą ziemską naturę. Z tego wynika, że dla takich już nic nie pozostaje, ponieważ ziemskiej natury się wyrzekli, a nową naturą, którą można osiągnąć tylko przez udział w ofierze Chrystusowej, wzgardzili. Dla takich niema już sposobności do restytucji. Przeto jedyną rzeczą dla nich jest to, co czeka tych, którzy gardzą Boskim zarządzeniem po dobrym rozpoznaniu go, mianowicie, wtóra śmierć.

"Sroższego karania," o którym wspomina Apostoł (Żyd. 10:29), godzien jest ten, co "grzeszy na śmierć." Czy jesteśmy kompetentni do wykazania kto popełnił grzech na śmierć? Z naszej strony nie chcemy wydawać sądu w podobnych sprawach, lecz oświadczamy, że sąd ten należy do Pana. Nie będziemy czynić żadnej decyzji dokąd nie zobaczymy Pańskiego sądu.

Apostoł mówi, że nie mamy sędzić jedni drugich. Gdyby tedy ktoś powiedział: Ja wierzę, że Jezus umarł i że jest naszym Odkupicielem, lecz nie zgadzam się z tym pojęciem, jakie raz miałem, że byłem zaproszony, aby z Nim umrzeć, aby mieć udział w Jego cierpieniach teraz, a później w Jego chwale — to czy możemy powiedzieć: O! ty dopuściłeś się grzechu na śmierć; wzgardziłeś krwią przymierza, przez którą byłeś poświęcony, a ponieważ restytucji otrzymać nie możesz, więc znajdujesz się w stanie wtórej śmierci? Odpowiadamy: Nie! Rozumiemy, że nie jest to naszą rzeczą wydawać sąd, czyli decyzję w podobnych sprawach, ponieważ nie wiemy do jakiego stopnia poprzednie oświadczenia takiego człowieka były

prawdziwe. Nie wiemy czy on wogóle rozumiał dobrze co czynił, gdy się poświęcał. Być może, że on nigdy dobrze nie rozumiał samego siebie. Przeto wolimy powiedzieć, że, ponieważ nie mamy pewności co do tych rzeczy, więc nie należy nam sędzić. Jednakowoż mamy pamiętać co Pismo Święte mówi w tej sprawie: "Pan będzie sędzić lud Swój." Jeżeli tedy zauważymy, że tego, co odrzucił krew przymierza, przez którą był poświęcony czyli odłączony jako ofiara, jako członek ciała Chrystusowego, Bóg także odsunął, odebrał Swoje światło i wypuścił go ze Swej opieki na tyle, że możemy to widzieć, bylibyśmy usprawiedliwieni w mówieniu sobie (bez względu czy wspomnieliśmy o tym drugim czy nie), że Bóg policzył się z takim.

Nie możemy sobie wyobrazić, aby ktoś odrzucając Pana w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa, pozostawał nadal w świetle prawdy. Musimy rozumieć, że kto odrzuca Pana, od tego światło prawdy zacznie stopniowo odchodzić i taki nie będzie widział więcej od drugich, nie więcej od nominalnych chrześcijan, lub ludzi światowych. Takie przejście do ciemności zewnętrznych jest znakiem, że łaska Boża została stracona. Do jakiego stopnia jest stracona, nie chcemy decydować, lecz jeżeli w łączności z tym okazuje się charakter onego przeciwnika, ducha szatana — gniew, złość, nienawiść, zazdrość, spory i t. p. — to możemy wnosić, że Ducha Bożego tam niema i że taka osoba jest "dwakroć zmarła i wykorzeniona." — Juda 12.

Nie warto byłoby modlić się więcej za takim, szczególnie gdyśmy już uczynili wszystko, co było w naszej mocy, aby go odwrócić od błędnej drogi. Bóg jest gotowy uczynić wszystko, co może być uczynione, lecz On ma także pewne ustalone prawa i zasady, a gdy ktoś je raz uznawał, a później nimi pogardził, to Bóg nie zmieni Swoich zasad dla żadnych modlitw, choćby zanoszonych ze łzami.

W. T. 1910—147.

wąskiej drodze aż do końca. Za uczesników konwencji w Winnipeg, Man., Can., w Panu,

Brat J. Dereń, Sekr.

Wieczera Pańska w Roku Bieżącym

Podajemy do wiadomości ludowi Bożemu, że według naszego zwyczaju obchodzenie pamiątkowej Wieczery Pańskiej w jej przypadającą rocznicę, to jest w czasie kiedy według rozporządzenia Bożego zabijany był u żydów baranek wielkanocny — czternastego dnia, żydowskiego miesiąca Nisan—w tym roku właściwym czasem na obchodzenie tej Pamiątkowej Wieczery będzie Niedziela dnia 14-go Kwietnia 1946 roku, po godzinie szóstej wieczorem. Więcej informacji, a także i odpowiedni artykuł do tej okazji będzie w kwietniowym wydaniu Straży.

Obsługa przez Braci Mówców

Gary, Indiana	BRAT A. CIUPIK	10 marca
Hammond, Indiana	BRAT M. RYBACKI	10 marca
Chicago Heights, Illinois	BRAT J. KOT	17 marca
Milwaukee i Kenosha, Wis.	BRAT I. RYCOMBEL	17 marca
South Chicago, Illinois	BRAT J. WOJCIECHOWSKI	17 marca

(Przeniesienie ze stronicy 18-ej)
św. wierze i miłości Chrystusowej aż do końca pielgrzymki do niebieskiego Chanaan.

Taksamo gościł u nas brat z Chicago, W. Szutiak, wysłany z Zarządu Pracy Pielgrzymiej; przez tego brata dany był wykład publiczny pierwszego dnia konwencji. — Na takowy zaproszono publiczność przez rozdanie plakatów. Licznie przybyła publiczność przysłuchiwała się o zbliżającym się królestwie Bożym, który to wykladał z Pisma Św. Po zakończeniu wykładu wielu pozostało, ażeby wysłuchać następnego wykładu.

Również podczas konwencji wpłynęły dobrowolne datki, które jednogłośnie uchwalono aby użyć na pracę Pańską radiową. Przy zakończeniu przegłosowano wniosek, aby z tej błogiej uczty przesłać przez łamy Brzasku N. E. i Straży wszystkim braciom i siostram gdziekolwiek znajdują się, chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, życząc wytrwania na tej